



FOT. R. SOBKOWICZ

Prawo

## Ławnicy poskromią sędziów

### Zwiększenie roli ławników może powstrzymać sędziów przed ferowaniem wyroków sprzecznych z powszechnym poczuciem sprawiedliwości

Zenon Baranowski

Prawnicy postulują wzmocnienie roli ławników w systemie prawnym. Mecenas Lech Obara, prezes Stowarzyszenia Patria Nostra, nie ma wątpliwości, że w społeczeństwie zwiększyłoby się wówczas „poczucie sprawiedliwości”. Prawnik wskazuje, iż udział ławników jest szczególnie potrzebny w sprawach dotyczących tzw. mowy nienawiści czy też np. w procesach o ochronie dóbr osobistych, kiedy jedna ze stron jest stroną sporu politycznego. – Należy wskazać, że w tego typu sprawach ławnicy mają do odegrania swoją rolę. Gdyby byli obecni w składach orzekających, to zapadałyby inne wyroki – uważa Obara. Wnosiliby oni do sądownictwa inne wartości niż te, które reprezentują sędziowie. W pewien sposób kontrolowałiby sędziów, zapewniając reprezentację wartości, którymi kieruje się przeważająca część społeczeństwa.

Postulaty mec. Obary uważa za zasadne prof. Przemysław Czarnek, prawnik konstytucjonalista i poseł. – Generalnie zwiększenie czynnika społecznego w orzekaniu, czyli zwiększenie udziału ławników w składach orzekających, nie tylko w poważnych sprawach, ale również w sprawach mniejszej wagi, jest wyjściem naprzeciwko problemowi, który ja nazywam fetyszycją niezawisłości – mówi „Naszemu Dziennikowi” prof. Czarnek.

Prawnik wskazuje, że problem dotyczy części sędziów, których orzeczenia są sprzeczne nie tylko ze społecznym poczuciem sprawiedliwości. – Mówimy o jakichś 10-20 proc. sędziów, ponieważ jestem przekonany, że 80 proc. sędziów orzeka dobrze. Jeżeli popełniają błędy, to są one naprawiane w drugiej instancji. Natomiast ta mniejszościowa grupa faktycznie psuje wymiar sprawiedliwości. I tutaj zwiększenie czynnika społecznego, większej ilości składów orzekających z udziałem ławników, jest jakimś rozwiązaniem, trzeba się nad tym mocno zastanowić i być może nawet przeforsować w najbliższej przyszłości – podkreśla Czarnek.

Podobnego zdania jest prawnik dr Bartłomiej Wróblewski. – Na pewno zwiększenie czynnika społecznego w sądach byłoby istotne, ale należy podkreślić, że wprowadzenie takich zmian nie jest proste – mówi „Naszemu Dziennikowi” Wróblewski. Wskazuje m.in. na kwestie przygotowania merytorycznego ławników, które musiałyby ulec zmianie, jeżeli ich udział miałby być efektywny.

Mecenas Lech Obara widzi konieczność udziału ławników w sprawach o ochronę dóbr osobistych, zniesławień. W jego ocenie rozszerzenie składu orzekającego, a nie zniesienie art. 212 Kodeksu karnego, jak to postulują często dziennikarze czy politycy, może rozwiązać problem niesprawiedliwych wyroków. Z tej racji, że skala hejtu, szczególnie w internecie, jest dzisiaj ogromna, a dodatkowo granice dziennikarstwa nie są jasno określone np. w przepisach. – Nie możemy zlikwidować tego artykułu, zgodnie z tymi postulatami, ponieważ jest wielu hejterów, wobec których może być skuteczna tylko represja karna, a granica dziennikarstwa jest nieostra – wskazuje mec. Lech Obara. Dodaje, że należałoby się zastanowić nad jakąś możliwą prawnie formą udziału przedstawicieli stowarzyszeń dziennikarskich w sprawach ich dotyczących.

### Skazana za nagranie demaskujące antypolonizm

Ostatnio wróciła sprawa bulwersującego wyroku wobec Natalii Nitek-Płażyńskiej, skazanej za nagranie obywatela Niemiec Hansa G., który znieważał Polaków. – Sprawa mojej klientki p. Natalii Nitek-Płażyńskiej na pewno wzbudza emocje. Przypomnę, że w I instancji sąd uznał, że Hans G. naruszył szereg dóbr osobistych – od godności po tożsamość narodową, i nakazał zapłacić zadośćuczynienie dla Muzeum w Piaśnicy w kwocie 50 tys. zł oraz przeproszenie w mediach. Tymczasem Sąd Apelacyjny uznał, że co prawda Hans G. naruszył dobra osobiste, ale ma przeprosić N. Nitek listownie (bo obrażał ją w siedzibie spółki), jeden raz i zapłacić 10 tys. zł na muzeum. Natalia Nitek natomiast ma przeprosić za nagrywanie (w tej samej siedzibie spółki) już publicznie (w mediach społecznościowych, dostępnych dla nieograniczonej liczby osób) 30 razy (bo 30 dni) i też zapłacić 10 tys. zł na WOŚP – wskazuje w rozmowie z „Naszym Dziennikiem” dr Monika Brzozowska-Pasieka, adwokat, pełnomocnik Nitek-Płażyńskiej.

– Chcieliśmy, by przeprosiny Hansa G. były również wywieszane w siedzibie spółki, ale sąd apelacyjny uznał, że pozwany nie

musi przeproszać nawet w siedzibie firmy, bo „nowo zatrudnieni pracownicy [...] mogą nie mieć orientacji na temat jego zachowań z przeszłości”, ale za to Natalia Nitek-Płażyńska ma przeproszać publicznie, mimo że profile społecznościowe docierają do miliardów ludzi na całym świecie, którzy też (jak się wydaje) nie mają orientacji na temat jej zachowań z przeszłości – zaznacza mec. Brzozowska-Pasieka.

Prawnik podkreśla, że ta sprawa potwierdza zasadność zwiększenia udziału czynnika społecznego w postaci ławników. – Wydaje się, że w sprawie zabrakło takiego „elementu społecznego”, który wskazałby pewną wrażliwość społeczną. Stąd też idea ławników, ludzi, dla których ważne – poza literą prawną – jest również to, by pokrzywdzony czuł, że został potraktowany sprawiedliwie i uczciwie – podkreśla mec. Brzozowska-Pasieka.

## **Ograniczana wolność słowa**

Są też przykłady nakładania przez sądy ograniczeń na media. – Sądy w bardzo kontrowersyjny sposób interpretują przepisy, co prowadzi do konstytucyjnego ograniczenia wolności słowa, wolności debaty, to punktowo uderza w prawa konkretnych osób do swobody wypowiedzi, ale generalnie też dewastuje dyskusję publiczną na różne tematy w Polsce – ocenia Wróblewski.

Ze złymi wyrokami sądów mają również problemy np. organizacje prorodzinne i obrońcy życia. – Jak najbardziej jest potrzebna reforma wymiaru sprawiedliwości w tym względzie, ponieważ mamy do czynienia z sędziami, którzy orzekają nawet wbrew temu, co jest w przepisach. Mieliśmy ostatnio taką sytuację we Wrocławiu, że sędzia wprowadził do polskiego systemu prawnego termin homofobii, którego tam nie ma, i skazał naszych wolontariuszy za banery „homofobiczne”. Oczywiście odwołujemy się i jestem przekonany, że to się nie ostoi w kolejnej instancji – mówi „Naszemu Dziennikowi” Krzysztof Kasprzak z Fundacji Życie i Rodzina.

Obrońca życia opowiada się też za zwiększeniem wpływu strony społecznej na wybór sędziów. – Sędziowie powinni być co jakiś czas weryfikowani. System, w którym sędzia orzeka, co chce, ma charakter patologiczny. Zwiększenie roli ławników też może być jakimś rozwiązaniem. Na pewno istnieje potrzeba zmian. Trzeba także hamować próby wprowadzania w wyrokach takich terminów jak „homofobia”. Takie określenie jest lewicową nowomową, którą próbuje się przemycać do sądów. Podobnie jest z określeniem „mowa nienawiści” – podkreśla Kasprzak.

---

Artykuł dostępny na stronie:  
<https://wp.naszdziennik.pl/2020-09-10/344009,lawnicy-poskromia-sedziow.html>